

MINISTER OBRONY NIEMIEC Z WIZYTĄ W TURCJI. DYPLOMACJA W PRAKTYCE [KOMENTARZ]

Szefowa resortu obrony Niemiec Annegret Kramp-Karrenbauer złożyła wizytę w Turcji, gdzie rozmawiała ze swoim tureckim odpowiednikiem, Hulusi Akarem. To kontynuacja dialogu prowadzonego pomiędzy oboma państwami pomimo oczywistych różnic, jakie je dzielą.

Annegret Kramp-Karrenbauer rozmawiała z ministrem obrony Turcji w czwartek, 17 czerwca. W komunikacie ministerstwa obrony Niemiec podkreślono, że po przybyciu na lotnisko w Ankarze nowo zakupionym samolotem do przewozu VIP Airbus A350 „Kurt Schumacher” minister obrony miała możliwość »otwartej« i »pełnej zaufania« wymiany poglądów z szefem resortu obrony Turcji. Zaznaczono też, że to już druga bezpośrednia rozmowa obu ministrów w tym półroczu, bo na początku lutego br. Hulusi Akar składał wizytę w Berlinie.

Czytaj też: [Możliwa turecka baza wojskowa w Azerbejdżanie wzbudza emocje](#)

Annegret Kramp-Karrenbauer podczas wspólnej konferencji prasowej z ministrem obrony Turcji powiedziała wprost, że sojusznicy powinni się wzajemnie wysłuchać, nawet jeśli nie dojdą do porozumienia we wszystkich punktach spornych. Nie jest bowiem tajemnicą, że Berlin ma wiele wątpliwości co do niektórych działań Turcji na arenie międzynarodowej – do tego stopnia, że w 2019 roku ograniczono eksport uzbrojenia do Turcji, choć nie wstrzymano go całkowicie.

Niemcy podkreślają, że chcą odgrywać rolę pośrednika pomiędzy Turcją a Grecją w łagodzeniu napięć na Morzu Egejskim. Podają przy tym przykład działań zespołu okrętów NATO Standing Maritime Group 2, którym dowodzi jednostka niemiecka – fregata FGS „Lübeck” typu 122. W działaniach tego zespołu uczestniczą też zarówno marynarki Turcji, jak i Grecji. Oba państwa prowadzą zresztą od pewnego czasu rozmowy w celu złagodzenia napięć.



Reklama

Ministrowie obrony Niemiec i Turcji potwierdzili też swoje poparcie dla ustaleń niedawnego szczytu NATO w Brukseli oraz wzajemną współpracę w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Innym tematem rozmów były działania w Afganistanie, gdzie w ciągu ostatnich 20 lat siły zbrojne obu państw poniosły ofiary w ramach misji NATO, oraz w Iraku. W zakresie misji minister obrony Niemiec stwierdziła, że Turcja powinna otrzymać wsparcie, jeśli podejmie się misji zabezpieczenia lotniska w Kabulu. Szefowa resortu obrony Niemiec apelowała też o przestrzeganie przez Turcję praw mniejszości etnicznych.

Warto dodać tutaj kilka słów komentarza. Pomimo różnic, jakie dzielą Niemcy i Turcję, wizyta minister obrony i wspólna konferencja w Ankarze nie powinny dziwić. To normalna praktyka w dyplomacji, pomiędzy sojusznikami, nawet jeśli są pomiędzy nimi kwestie mniej lub bardziej sporne. Dlatego też nie powinno dziwić, że wizyty w Turcji składają również przedstawiciele innych państw NATO, w tym Polski. Obserwując jednak polską dyskusję, także prowadzoną w mediach społecznościowych, można jednak odnieść inne wrażenie.

Czytaj też: [USA poprawią relacje z Turcją?](#)

To, co według jednych jest „firmowaniem państwa łamiącego prawa człowieka”, a według innych „demonstrowaniem niezależności wobec państw zachodnich, w tym Niemiec” stanowi tak naprawdę normalną, dyplomatyczną praktykę w ramach NATO i współpracy międzysojuszniczej. To pozwala cementować spójność sojuszu i znajdować wspólne stanowisko tam, gdzie jest to możliwe, nawet jeśli – jak mówiła nomen omen pani minister obrony Niemiec – nie uda się znaleźć konsensusu we wszystkich kwestiach.